

# Trzeci stopień wojny o świadomość

27 marca 2017

24 marca Alex Jones, gospodarz i twórca znanej witryny „InfoWars” wygłosił zdumiewające jego słuchaczy sześciominutowe oświadczenie. Odżegnywał się w nim od dotąd rozpowszechnianych także przez siebie informacji o jakimkolwiek związku pomiędzy aferą Pizzagate oraz Jamesem Alefantisem oraz włączonym w całą narrację pedofilskiej afery lokalem Alefantisa – pizzerią o nazwie Comet Pizza Ping Pong w Waszyngtonie.

Oświadczenie (wersja pisemna [TUTAJ](#)) było z pewnością dokumentem napisanym przez prawników. Jones nagrał je jako jedną spójną wypowiedź. Nie komentował jej ani słowem. Wyraz jego twarzy był jedynym komentarzem. Pod publikacją jego oświadczenia na „You Tube” komentarze są wyłączone.

Alex najpierw opisał w skrócie przebieg i rozwój afery Pizzagate, a następnie przyznał, że w trakcie jej trwania wygłosił oświadczenia dotyczące samego Alefantisa, których teraz żałuje. Oświadczył, że nie dysponuje żadną wiedzą, która miała by potwierdzić prawdziwość formułowanych w owym czasie przez niego samego oraz przez wiele mediów alternatywnych zarzutów wobec Alefantisa. Nie ma też informacji potwierdzających domniemanie, że prowadzony przez niego lokal Pizza Comet Ping Pong jest jakkolwiek zamieszany w proceder pedofilskich praktyk jakichkolwiek elit.

Jones przeprosił za swoje publikacje. Wyraził żal, że wziął bezkrytycznie udział w nagonce na Alefantisa i jego lokal. Powiedział, że niebaczenie zaufał wielu innym powszechnie przytaczanym źródłom oraz dziennikarzom, którzy już nie współpracują z „InfoWars”. Uległ „błędnej narracji” oraz „niestarannym informacjom”.

Przeprosił Alefantisa, że jego wypowiedzi mogły być krzywdzące dla Alefantisa oraz zachęcił inne media niezależne, które brały udział w informowaniu o Pizzagate, by poszły w jego ślady. Podkreślił, że składa niniejsze oświadczeniem w imię dziennikarskiej rzetelności i dlatego że „tak należało postąpić”.

Pierwsza bitwa w wojnie o świadomość (nazwanej ostatnio War on fake news) polegała na zaetykietkowaniu mediów alternatywnych jako źródła fałszywych wiadomości oraz przywołanie kilku publicznie publikowanych „list potępionych”. Największa z nich obejmowała ponad 200 podmiotów z przestrzeni alternatywnego internetu – w tym większość wiodących w tej niszy stron internetowych. Ta bitwa – jak na razie – została ukończona.

Drugim w kolejności działaniem establishmentu było wprowadzenie cenzury. Oficjalnie podjęły się tego Google, YouTube, Microsoft, Tweeter, Facebook – by wymienić tylko tych, którzy panują nad 90% przestrzeni użytkowanej przez internautów. I to się dzieje. Dwutorowo. Po pierwsze rzeczywiście wprowadzono cenzurę. Kolejne alternatywne źródła wiadomości nie pojawiają się w wynikach wyszukiwania Google. Po drugie wprowadzono „personalizację” zarówno wyników wyszukiwania, które Ci Google dostarcza, jak i „personalizację” doboru wpisów na portalach społecznościowych. Czyli tajemniczy „algorytm” decyduje poza Twoją zgodą na ustalanie zestawu wiadomości, które są Ci przedstawiane w odpowiedzi na Twoje pytanie (albo po prostu w odpowiedzi na Twoją obecność na portalu społecznościowym). By zdopingować tych największych do działania niektóre rządy będą się domagać drakońskich kar dla mediów, które w trybie natychmiastowym nie będą usuwać materiałów o charakterze terrorystycznym, rasistowskim, mowy nienawiści i tak dalej...

I teraz mamy trzeci etap wojny o świadomość. Możemy się jedynie domyślać, co doprowadziło Alexa Jonesa do takiego oświadczenia. Najprawdopodobniej była to wizyta prawników pana Alefantisa. Z maili Johna Podesty wynikało wyraźnie, że jest

on z Alefantisem zaprzyjaźniony. To i pewnie inne okoliczności dały dostęp Alefantisowi do tzw. pięćdziesiątki najmocniejszych kancelarii prawnych w Waszyngtonie. A o tych kancelariach wiadomo jedno: nikt z nimi nie wygrał w sądzie. I najprawdopodobniej to było „pistoletem przystawionym do głowy” Alexa Jonesa.

Oświadczenie Alexa zostało wygłoszone w przededniu planowanej demonstracji pod Białym Domem, której uczestnicy mieli się domagać przeprowadzenia śledztwa w sprawie Pizzagate. Na demonstracji pojawiło się kilkaset osób (według niektórych: kilkadziesiąt). The Washington Post „zrelacjonował” demonstrację we właściwy dla siebie sposób.

Nie daj się, proszę, wpuścić w wątek oceniania i krytykowania Alexa Jonesa za to, co zrobił. Nie wiesz, czym mu zagroźono i jak Ty byś na jego miejscu postąpił/a. Uszanujmy jego niekwestionowany dorobek i zasługi na polu krzewienia informacji alternatywnych. Przy całej kontrowersyjności jego postaci, podejrzeń, że jest tzw. kontrolowaną opozycją, że czasami przejawia nieodpowiedzialne zachowania na antenie, że pewnie jest masonem i pewnie nie tylko – na jego narracji wychowało się jedno pokolenie obecnie dość skutecznie przebudzone. I dzięki Ci za to Alex Jones. Teraz naszą rolą jest nie dać się wpuścić w to, co nam proponują. Żebyśmy rzucili się sobie do gardła podzieleni w swojej ocenie tego wydarzenia. Żebyśmy się odwrócili od „InfoWars” dlatego, że Alex zrobił to, co zrobił. Alex prawdopodobnie nie będzie jedynym celem owego trzeciego etapu wojny o świadomość. I to jest już czas próby naszej wspólnej przebudzonej świadomości.

W ten ton oceniania i oczerniania Alexa Jonesa oczywiście uderzyły główne „elitarnie szczekaczki”. Przede wszystkim „Slate” – witryna wiodąca w zestawie witryn cenzurujących wiadomości oraz piętnujących ich źródła. Artykuł zamieszczony na tej stronie głosi, iż „Maniak teorii konspiracyjnych Alex Jones przeprosza za rozsiewanie fałszywych wiadomości zatytułowanych Pizzagate”. Inne media dopisują od razu do

listy „maniactw” Alexa Jonesa kwestionowanie oficjalnej wersji zamachów z 11 września 2001 i sugerowanie, że stoi za nimi rząd USA. No, jak już, to po całości...

Autorstwo: Andreas

Źródło: [EfektSetnejMalpy.pl](http://EfektSetnejMalpy.pl)